



Czy Bóg w swoim miłosierdziu może skazać człowieka na wieczne potępienie?

Współczesny świat, a szczególnie kultura zachodnia bardzo mocno lansuje dzisiaj teorię *пустego piekła*, a swoisty renesans przeżywa nauka Orygenesa o *apokatastazie*, według której świat po zniszczeniu zostanie odnowiony, a wszelkie stworzenie dostąpi zbawienia. Tę teorię, która znosiła by piekło, dawne sobory odrzuciły w całości, nie uznając jej nigdy za prawdziwą. Według niektórych teologów, takich jak Sergiej Bulgakow czy Hans Urs von Balthasar, Bóg w swojej nieskończonej miłości do człowieka nie może go skazać na potępienie wieczne. Niestety te wygłoszenie przez nich poglądy rozciągają się z nauczaniem Kościoła, które głosi, że zaraz po śmierci człowiek otrzymuje zapłatę za swoje czyny, po czym idzie do nieba, czyściła lub piekła. Bardzo wyraźnie podkreślał to także w swoim nauczaniu św. Jan Paweł II, dla którego piekło było równoznaczne z odrzuceniem Boga. *Piekło to jest sytuacja, w której znajduje się ten, kto ostatecznie odrzuca miłosierdzie Ojca, nawet w ostatniej chwili swego życia – nauczał Papież podczas jednej z katechez. Przywoływał w niej biblijne obrazy piekła, ognia i potępienia, podkreślając jednocześnie, że należy je właściwie tłumaczyć. Wskazują one na całkowitą frustrację i pustkę życia bez Boga. Bardziej niż miejsce, piekło oznacza sytuację, w której znalazł się ten, kto dobrowolnie i ostatecznie oddalił się od Boga, źródła życia i radości – uczył Ojciec Święty.*

Magisterium Kościoła wierzy w istnienie piekła, które pojawiło się wbrew woli Bożej, ale nie z przekreśleniem Jego mądrości i miłości. Choć Biblia mówi o wieczności bardziej językiem obietnicy niż informacji, to Kościół przyjmuje z wielką powagą to, co się w niej znajduje o piekle i szatanie. *Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że szatan jest bytem duchowym, bezcielesnym, realnym, osobowej natury, stworzonym przez Boga, aniołem upadłym, obdarzonym rozumem, wolną wolą, świadomością oraz inteligencją przewyższającą ludzki intelekt. Zachwycony swoją wielkością sprzeciwił się on Bogu (por. KKK 391-395).*

Na Soborze Laterańskim IV w 1215 roku, zostało sformułowane następujące orzeczenie teologiczne: *Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi. Już w 553 roku Sobór w Konstantynopolu potępił ostatecznie jako teologicznie błędny pogład Orygenesa o apokatastazie, czyli o odnowieniu dzieła stworzenia i powrocie wszelkich stworzeń do swego Stwórcy. Potwierdził to potem papież Benedykt XII i Eugeniusz IV. Podstawą teologicznego orzeczenia Soboru były przesłanki biblijne. Przede wszystkim dotyczyły one tekstu z *Księgi Hioba: Pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć się przed Panem (Hi 2, 1). W Księdze Tobiasza natomiast mówi się o złym duchu Asmodeuszu (por. Tb 3, 8) oraz demonie uciekającym do Egiptu (por. Tb 8, 3-4). Jezus Chrystus nazywa szatana księciem tego świata (por. J 12, 31) i potwierdza jego ostateczną upadkę, mówiąc, że od początku był on zabójcą**

(J 8, 44). *Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica (Łk 10, 18).*

Papież Benedykt XVI przypomniał światu o istnieniu piekła słowami: *Jezus przyszedł, aby powiedzieć nam, że chce nas wszystkich widzieć w raju, i że piekło, o którym mało się mówi w naszych czasach, istnieje i jest wieczne dla tych, którzy zamykają serce na Jego miłość.*

Zbawienie wszystkich ludzi jest poważnym zagadnieniem teologicznym. Kościół nigdzie o nikim nie stwierdził, iż jest już potępiony, nawet o Judaszu, ale też nigdy nie nauczał, iż wszyscy ludzie się zbawią. Magisterium Kościoła stwierdza jedynie, że wszyscy ludzie *mogą się zbawić*, a także, że istnieje piekło jako stan wiecznego przebywania bez Boga.

Dogmat o piekle nie stoi w sprzeczności z nieskończonym miłosierdziem Bożym, bo każdy człowiek jest wcześniej o tym uprzedzony i jeżeli żyje uczciwie, piekło jest dla niego tylko ostrzeżeniem i bodźcem do wzrastania w cnocie. Dlatego też potępienia *nie należy przypisywać inicjatywie Boga, gdyż w swojej miłosiernej miłości może On pragnąć jedynie zbawienia istot przed siebie stworzonych.*

W Ewangeliis św. Marka czytamy: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony (Mk 16, 16).* A w innym miejscu Chrystus powie: *Idźcie precz ode Mnie, przekleń, w ogień wieczny (Mt 25, 41).* Jak należy rozumieć te słowa Jezusa? Teologowie przekonują, że biblijne obrazy piekła oznaczają stan, w którym człowiek sam siebie skazuje na zatrącenie. Jeśli Chrystus grozi nam potępieniem wiecznym, to dlatego, że nas kocha. Szanuje bowiem ludzką wolność. Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale także sprawiedliwy. W Bogu jest pełna i doskonała wolność, co oznacza, iż nie kieruje się On żadnymi uzależnieniami ani od wewnątrz ani od zewnątrz. Nikogo z góry nie przekreśla i nie skazuje na wieczne potępienie. Wręcz przeciwnie: ciałe daje możliwość zbawienia wszystkim ludziom. To tylko od człowieka zależy, czy z tego skorzysta czy też nie.

Jednak – po ludzku mówiąc – Bóg jest *bezdolny* wobec każdego, kto świadomie, dobrowolnie i do końca odrzuca Jego miłość, jedyną rację Boskiego działania, okazując Mu pogardę lub nienawiść, nawet w chwili śmierci. Taki człowiek popelnia grzech przeciwko Duchowi Świętemu, o którym Zbawiciel powiedział, że nie może być nigdy odpuszczony *ani w tym ani w przyszłym życiu*. Grzech jest bowiem odwróceniem się od Boga, dlatego sam człowiek wybiera. Na własne życzenie, odrzucając nieskończone miłosierdzie Boga, trafia do piekła, albo wybierając Boże miłosierdzie, osiąga niebo. Taka nieszczęsna osoba sama siebie wyklucza z królestwa Bożego, a Stwórca natomiast ten wolny wybór na wieki. W Starym Testamencie Bóg mówi: *Kładę przed tobą życie i śmierć – wybieraj!*

Prawda o potępieniu wiecznym pozwala człowiekowi, który zgrzeszył, popełnił złe, jeszcze głębiej zachwycić się Bożym miłosierdziem i w Nim się zanurzyć. Wielokrotnie przez złe wybory człowiek oddalał się od Boga skazując się w ten sposób na wieczną śmierć. I oto Bóg w swojej nieskończonej miłości dokonał rzeczy niewyobrażalnej: Odrzeczne Słowo stało się jednym z nas, rozbiło namiot pośród nas i pogrążonej w ciemnościach ludzkości zajaśniało z wysoka wschodzące Słońce, nad mieszkańcami krainy mroków rozbiły Światło, mające moc przemianać serca, przywracać życie i leczyć z wszelkich chorób.

Bóg bowiem nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, żeby świat został przez Niego zbawiony (J 3, 17). Bóg nie przypatruje się obojętnie i biernie temu, jaką drogę człowiek wybierze. On gorąco chce, byśmy poszli drogą życia, a nie śmierci. Dlatego mówi: *Cieszcie się i radujcie, bo wasze imiona zapisane są w niebie (Łk 10, 20).* Trzeba tylko przyłgnąć do Chrystusa, wypełniać Boże przykazania, żyć na co dzień Ewangelią. A prawda o wiecznym potępieniu niech dla każdego będzie tylko groźnym ostrzeżeniem, żeby z tej drogi życia nie schodzić.